

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnośnikiem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamiast za niedostarczenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-taj.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia: słowo tytułowe 20 gr., wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia ekonomiczne, fantazyjne, artystyczne i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkadziesiąt rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 18 r. n. e. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję reklam będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.
Konto w Urz. Poczt. - Czest. w Warszawie Nr. 656 oraz w Banku Emisyjnym, oddział Częstochowa

Nr 164

Częstochowa, piątek 19 lipca 1940 r.

Rok II (XXXV)

Anglia przegrywa wojnę w Afryce

Skuteczne ataki niemieckich samolotów bojowych

NA URZĄDZENIA PORTOWE W THURSO I NA BRYTYJSKI OBOZ ĆWICZEBNY NA POŁUDNIOWYM CYPLU SCAPA-FLOW

(§§) Berlin, 18 lipca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Z powodu złych warunków atmosferycznych była działalność broni lotniczej bardzo ograniczona. Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały urządzenia portowe w Thurso na terenie północnej Szkocji, obrzucając bombami okręty handlowe, na których wybuchły pożary. Znajdujący się na południowym cyplu Scapa-Flow brytyjski oboz wojskowy został skutecznie obrzucony bombami. Nieprzyjacielscy lotnicy nie dokonywali nalotów na Niemcy.

ZŁOTO PŁYNIE PRZEZ ATLANTYK

(§§) Berlin, 18 lipca. — Plutokraci londyńscy przygotowują się na najgorsze ewentualności. Wszystko co jest dla nich drogie i wartościowe zostało już ukryte w bezpiecznym miejscu: po koniach wyścigowych czolowa klika gieldziarska przewiozła już na drugą stronę „wielkiego stawu” swoje dzieci i rodziny. Natomiast złoto, ten najwomocniejszy symbol ich przewrotnego, kapitalistycznego systemu rządzenia poczęli oni chronić przed wszelkimi ewentualnościami natychmiast po ujawnieniu się pierwszych oznak kryzysu. Według doniesienia dziennika „New York Herald Tribune” w piwnicach związkowego banku rezerwowego spoczywa w obecnej chwili zagranicznego złota na przeszło 1,75 miliardów dolarów. Angielski parowiec „Eastern Prince”, który we wtorek zawinął do portu w Nowym Yorku, przewiózł jeszcze złota za 52 milionów dolarów, stanowiącego rezerwy Banku Angielskiego. Są to podobno ostatnie rezerwy złota, jakie jeszcze znajdowały się na wyspie brytyjskiej.

PARTIA DEMOKRATYCZNA W USA NIE DOPUŚCI DO WMIESZANIA SIĘ AMERYKI DO WOJNY

(§) Chicago, 18 lipca. — W dniu otwarcia kongresu demokratycznego, przewodniczący Izby reprezentantów Bankhead wygłosił przemówienie, przy czym wywołał głośnie i spontaniczną burzę oklasków w chwili, kiedy uroczystie przyrzekł, że partia nie dopuści do wysłania wojsk do Europy, lecz ograniczy się do obrony zachodniej półkuli.

ANGLIA ZAMYKA KONTA FRANCUSKIE

(!) Madryt, 18 lipca. — Angielski kanclerz skarbu sir Kingsley Wood oświadczył w Izbie gmin, że banki otrzymały polecenie zamknięcia wszystkich kont francuskich. Kanclerz dodał, że sumy te nie mogą być zużyte przez wroga.

Bombardowanie angielskich pozycji w Egipcie

ZATAKOWANO ALEKSANDRIĘ, MARSJA MATRUH I SIDI BARRAM WALKI POWIETRZNE NAD MALTĄ I ALEKSANDRIĄ — DALSZE SUKCESY WŁOSKIE W KENII — ZATOPIENIE STATKU-CYSTERNY OBYSDANIE WAŻNYCH POZYCJI W AFRYCE WSCHODNIEJ

(:) Rzym, 18 lipca. — Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:

Naczelna komenda sił zbrojnych komunikuje: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła we wschodniej części Morza Śródziemnego wielki statek-cysterna.

W czasie walki powietrznej naszych samolotów myśliwskich nad wyspą Maltą zostały zestrzelone dwa nieprzyjacielskie samoloty. Jeden z naszych samolotów nie powrócił.

Port Aleksandria (Egipt) został powtórnie obrzucony skutecznymi bombami.

W Afryce Północnej nasze lotnictwo bombardowało skutecznie i stwierdziło naocznie jego skutki na lotniskach i barakach w Marsa Matruh i Sidi Barram. — Wszystkie nasze samoloty powróciły. Próby nieprzyjacielskie dokonania wielkiego ataku przy udziale około 50 czołgów na nasze stanowiska, znajdujące się na północ od fortyfikacji w Capucco, mimo zastopowania, zostały przez nasze wojska odparte. Lotnictwo nieprzyjacielskie ponowiło ataki na port w Tobruk, nie wyrzadzając jednak żadnych szkód.

W Afryce Wschodniej nasze oddziały tubylcze zajęły Ghazzan w rejonie Kurmuk, przy czym zdobyły broń i jedną an-

gielską chorągiew. Ludność z entuzjazmem uznawała naszą władzę.

W wyniku podanych w treści wczorajszego włoskiego komunikatu wojennego operacji na terenie Kenii, w rejonie Moyale, zajęto angielskie miasto Moyale. Nieprzyjacielskie ataki na Agordat, Asmara i Assab wyrządziły nieznaczne szkody. — Stracono jeden nieprzyjacielski samolot.

Jedną z naszych łodzi podwodnych nie powróciła do swej bazy wypadowej.

ZNOWU POSYPALI SIĘ BOMBY NA GIBALTAR

(:) Rzym, 18 lipca. — Jak donoszą z La Linea, we wtorek był Gibraltar ponownie bombardowany. Na pokładach brytyjskiego okrętu liniowego „Hood” i lotniskowca „Arc Royal”, które po odniesieniu poważnych uszkodzeń, zmuszone były udać się do portu, wznosiły się gęste kłęby dymu, z czego należy wnosić, że oba te okręty otrzymały nowe celne trafienia. W ciągu poniedziałku Gibraltar bombardowano czterokrotnie. W miejscowości La Linea szereg osób odniosło zranienia od odłamków brytyjskich pocisków przeciwlotniczych.

Oburzenie w angielskiej Izbie Gmin

Z POWODU WSTRZYMANIA TRANSPORTÓW DO KANADY OŚWIADCZENIE MIN. ATTLEE WYWOŁAŁO GŁOSNE PROTESTY PARTIA ROBOTNICZA ROZGORYCZONA POSTĘPOWANIEM PLUTOKRATÓW

(§§) Nowy Jork, 18 lipca. — Dyktatorski rząd kraju rzekomej wolności i swobód usiłował stałe dotychczas wywołać wrazenie, jakoby naród angielski bez wyjątków opowiadał się za nim i zgadzał się na wszystkie zapędzenia kłiki Churchilla. Że tak nie jest, zwłaszcza o ile chodzi o kwestie społeczne, w których kolia plutokratyczne okazały całkiem brzydkie cechy charakteru, wynika zupełnie wyraźnie z depešy „Associated Press” z Londynu, która donosi, iż zapowiedź ministra Attlee w Izbie Gmin, że przewóz na okrętach dzieci angielskich do Stanów Zjednoczonych został wstrzymany, wywołał u części posłów głośnie protesty. Zławsza Partia Robotnicza zastrzegła się energicznie przeciwko temu, że tysiące dzieci z bogatych rodzin przewieziono w bezpieczne miejsce, podczas gdy dzieci rodzin uboższych zmuszone są pozostać w kraju, narażonym na wojnę. Na pytanie jednego z posłów Partii Robotniczej, czy ministrowi handlu zamorskiego Shakespeare wiadomem jest, iż ewakuacja licznych dzieci ministrów i członków gabinetu wywołała wielkie rozgoryczenie, minister w sposób wysoce zamieniny uchylił się od odpowiedzi.

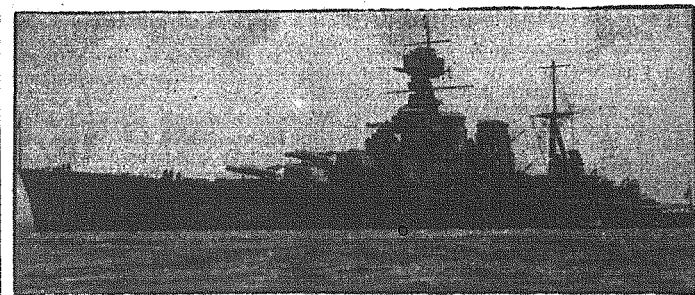
Zabieramy głos!

NASZA SYTUACJA

W jesieni zeszłego roku pozwoliliśmy się wciągnąć w wojnę z Niemcami i jeśli będziemy szczyrzy, to nawet sama myśl o takiej wojnie była niepopularna wśród większości naszego narodu. Do tej wojny nie byliśmy należycie przygotowani, ale przypuszczaliśmy, że poważniejsze przygotowania będą zbyteczne. Ówczesna nasza prasa opisywała obszernie, iż wewnętrzna sytuacja Niemiec pod względem militarnym i gospodarczym jest tego rodzaju, że wianie się w wojnę z naszym zachodnim sąsiadem stanowić będzie za-bawkę. Prasa ta, kierowana prawie wyłącznie przez żydów, podniecała na swych łamach coraz to nowe żądania polskie pod adresem Niemiec, przy czym wytyczała nasze granice bądź to nad Odrą, bądź też nad Łabą, całe Prusy Wschodnie i Śląsk powinny być zajęte a warunki pokojowe poddyktowane w Berlinie. Te fakty konsekwentnie wiodły ku wojnie.

Tego rodzaju bieg wypadków leżał w interesie Anglii, która przyczekając swą pomoc jeszcze bardziej podsycała naszą chęć do walki, a co równocześnie uniemożliwiała w ostatniej chwili pokojowe zakończenie sprawy. W ten więc sposób doszło w dniu 1 września do konfliktu zbrojnego. Aż już po 48 godzinach od rozpoczęcia działań wojennych stało się jasnym, że znaleźliśmy się w obliczu niezwykłego potężnego przeciwnika. Mimo to jednak nie znalazł się nik, kto by miał odwagę zawrzeć z Niemcami honorowy pokój. W okresie, kiedy nasz rząd znajdował się za granicą donosząco za pośrednictwem komunikatów wojennych o nowych sukcesach naszych wojsk. W czasie obłożenia Warszawy Niemcy udzieliłi naszym dowódcom dość czasu na oddanie miasta bez walki. Zamiast więc iść drogą rozstrzelki i miasto opróżnić, zamieniono wszystkie ulice i domy na twierdze. Następstwa były potworne, a straty olbrzymie. Gdybyśmy chcieli kogokolwiek czynić za to odpowiedzialnym, to musieliśmy my obwiniać naszych ówczesnych wodzów, ale nigdy wojska niemieckie.

W ciągu niespełna trzech tygodni zostaliśmy złamani pod względem wojskowym. Następstwem tej klęski wojskowej był upadek gospodarczy. Musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na dwie rzeczy: po pierwsze na wywiezienie rezerwy złota i zapasów dewiz za granicę, po drugie olbrzymie straty zapasów, wynikiem wskutek panującej w okresie wojny dezorganizacji i olbrzymiego ubytku dóbr wskutek działań wojennych. Dziś po blisko 10-ciu miesiącach trudno jest stwierdzić ile setek tysięcy ton zboża, jarzyn, owoców i innych artykułów żywnościowych uległo zniszczeniu. Brak tych produktów daje się obecnie tym bardziej odczuwać, zwłaszcza, że nowe zbiory mogą być na razie rane pod uwagę, a państwo niemieckie, które nas zaopatruje w żywność, nadal pozostaje w obliczu wojny i wobec tego nie jest w stanie dostarczyć nam takich ilości produktów żywnościowych, jakie by mogło oddać do dyspozycji w czasach pokojowych. Jeśli te wszystkie szczegóły w miemy pod uwagę, to będziemy musieli innymi oczyma spojrzeć na fakty.



Brytyjski liniowiec „Hood”, największy okręt wojenny świata, który jest obecnie niemożliwy do walki

Kardynał Lyonu Gerlier o Niemcach

POPRAWNE ZACHOWANIE SIĘ WŁADZ OKUPACYJNYCH ZAUFANIE LUDNOŚCI PARYŻA DO OKUPANTÓW

(1) Genewa, 18 lipca. — Według doniesień z Vichy, lyoński kardynał Gerlier, który ostatnio powrócił z Paryża, podkreślił wobec przedstawicieli prasy niezwykłą uprzejmość niemieckich władz okupacyjnych i poprawne zachowanie się wojsk niemieckich we Francji. W czasie długiej podróży z Lyonu do Paryża, kardynał Ger-

lier został tylko dwa razy zatrzymany, a po okazaniu paszportu, wydanego mu przez niemiecką komendę w Lyonie, pozwolono mu bez żadnych przeszkód jechać dalej. Ludność Paryża jest zupełnie zadowolona. Kardynał miał sposobność stwierdzić, że ludność paryska poprawnie współpracuje z niemieckimi władzami okupacyjnymi.

Drakońskie prawa Churchilla

STARY PODZEGACZ WPROWADZIŁ TERROR WŚRÓD SWYCH RODAKÓW — UZBROJENI CYWILE — WŚCIEKŁOŚĆ PRZECIWKO SFEROM RZĄDOWYM — BOMBARDOWANIE POWODUJE PANIKĘ

(2) Rzym, 18 lipca. — „Anglia jest w obecnej chwili obłożona twierdzą, która nie posiada już z resztą świata żadnego bezpośredniego połączenia” — tak twierdzi specjalny sprawozdawca agencji Stefani. Połączenia pocztowe i telefoniczne pomiędzy wyspą angielską a kontynentem już nie istnieją.

Wiadomości, godne zaufania, które pochodzą od dyplomatów lub kapitanów neutralnych okrętów, którzy powrócili z Londynu, donoszą o twardej i zakoptowaniu w Anglii, przy czym oczekują oni, że w każdej chwili może wybuchnąć tam burza. Tradycyjna obłuda brytyjska wzdrga się na myśl o klęsce. Panuje tam nieopisaną wściekłość przeciw kołom rządowym, które doprowadziły Anglię do tak tragicznych okoliczności. W dalszym ciągu panuje formalny terror na zasadzie policyjnych zarządzeń represyjnych, wydanych przez Churchilla, we wsiach i miastach roi się od żołnierzy i rezerwistów, z których jednak połowa nie otrzymała żadnego wyшкоlenia wojskowego. Anglia może w sumie liczyć na około 10 — 12 dywizji, które zastąpią naprawdę na tę nazwę. Wszystkie samochody zostały skonfiskowane i ściągnięte w całym kraju na setki parków sa-

mochodowych. Lotniska zostały zmienione na prawdziwe oszańcowane obozy. Wszystkie tablice z nazwami ulic i tablice orientacyjne na drogach zostały usunięte, wszystkie nazwy miejscowości i dworców zamazane. Wszystkie atlasy zniszczone oraz wszystkie mapy geograficzne Anglii usunięte z księgarni i bibliotek. Przeważną część tych zarządzeń wewnętrznych nie przyniesie jednak — jak stwierdza dalej specjalny sprawozdawca agencji Stefani — żadnych korzyści, a w razie ataku na Anglię mogą spowodować tylko olbrzymie zamieszanie. Należy zauważyć, że bombardowanie powietrzne i straty w okrętach to bardzo poważny sposób upośledzający produkcję materiałów wojennych. Odnośnie do lotnictwa normalna produkcja zaledwo wystarcza na pokrycie zużycia i strat. — Również coraz więcej daje się odczuwać brak środków żywności. W końcu nie tylko w kierowniczych warstwach, ale nawet w samym rządzie panuje zupełna niedość poglądów co do sposobów prowadzenia wojny.

Z tych wszystkich powodów osoby, które w ostatnim czasie opuściły Anglię, wyrażają opinie, że Anglia jeżeli nie stanie się jakimś eud, już teraz przegrała wojnę.

5 godzin leciały włoskie samoloty do Haify

TRUDNOŚCI LOTU — WZNIECENIE OLBRYMICH POŻARÓW MORZE ŚRÓDZIEMNE JEST TYLKO DUŻYM JEZIOREM

(3) Rzym, 18 lipca. — Specjalny korespondent Agencji Stefani donosi interesujące szczegóły o doniosłej akcji włoskich samolotów bombowych przeciwko Haifie, ważnej angielskiej bazie powietrznej i morskiej w Palestynie.

Samoloty, celem dokonania tego ataku musiały przelecieć nad otwartym morzem 5 godzin. Aparaty włoskie musiały szczególnie zwracać uwagę na to, aby nie dostać się w strefę widoczności wyspy Cypru, a to celem uniknięcia przedczesnego odkrycia. Dołączają się do tego jako okoliczności niełownie utrudniające akcję słabe warunki widoczności i tropikalna atmosfera.

Wobec niezwykłego wojskowego znaczenia Haify, baterie artylerii przeciwlotniczej ustawione w wielkiej liczbie wzdłuż wybrzeża i na wzgórzach panujących nad miastem, otworzyły niezwłocznie silny ogień zaporowy przeciw samolotom włoskim. Nie zważając na ogień bombowce włoskie zaatakowały wielkie rezerwuary naftowe, port i lotnisko, przy czym trafiły celnie wszystkie obiekty bombami średniego i ciężkiego kalibru, wywołując olbrzymie pożary, o czym świadczyły gęste czarne chmury dymu. W chwili, kiedy nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie wystarowały do przeciwalkatu, było już za późno, ponieważ skuteczny atak bombowców włoskich skończył już swoje zadanie.

Celem dokonania tego ataku — jak podkreśla specjalny sprawozdawca agencji Stefani — samoloty włoskie musiały dotrzeć do angielskiej bazy śródziemnomorskiej, uważanej przez admiralicję brytyjską za nieosiągalną z powodu odalenia od włoskich baz lotniczych, wynoszącego wiele setek kilometrów. Równocześnie lotnicy włoscy złożyli dowód na to, że Morze Śródziemne stanowi dla nich jedynie duży rozmiarów jezioro, w obrębie którego zdolni są działać zupełnie swobodnie i dokonywać ataków nawet na najbardziej odległe nieprzyjacielskie punkty operacyjne. Załogi bombowców włoskich odlatały z powrotem mogły jeszcze przez długi czas obserwować dowody swojego skutecznego przedsięwzięcia w postaci wielkich słupów pożarów.

Zamieszki po nalotach

BOMBY WŁOSKIE WYRZĄDZIŁY WIELKIE SZKODY — ARABOWIE I FRANCUZI BIORĄ UDZIAŁ W DEMONSTRACJACH

(4) Rzym, 18 lipca. — Bombardowanie Haify wywołało wśród ludności arabskiej w Damaszku i Bejrucie olbrzymie zadowolenie. Charakterystycznym jest, że w spontanicznych demonstracjach i pochodach biorą także udział Francuzi w uniformach, którzy wraz z „dnoszący syryjską dają w ten sposób wyraz swej wściekłości z powodu angielskich okrucieństw. Arabowie, którzy przybyli do Damaszku z Palestyny, opowiadają o prawdziwych świątkach radości Arabów w górach Galilei i Hebronu. Na wzgórzach pogranicznych pomiędzy Libanem i Palestyną gromadzą się Arabowie, aby przytadać się chmurą dymu, wznoszącego się z płonącej rafinerii. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zniszczone zostały najważniejsze części nowej rafinerii, jedynego tego rodzaju obiektu we wschodniej

części Morza Śródziemnego, wybudowanego ostatnio w wielkim pośpiechu, o ile nie padła ofiarą cała rafineria. Dokładniejszych szczegółów nie dało się dotychczas zbadać, w każdym razie plomienie z 50 zbiorników ropy biją aż pod niebo.

W razie obrócenia się zachodniego wiatru ku wschodowi, jak tam się obawiają, zasłaby konieczność ewakuowania całego miasta. Najbardziej zagrożona jest dzielnica żydowska Hadar Hagaru, położona najbliższej doliny, w której znajduje się rafineria.

Przypuszczalnie zniszczone zostały wszystkie zapasy nafty skoncentrowane w końcowym punkcie mossulskiego rurociągu naftowego. Zdać się jednak, że sam rurociąg z Iraku do Haify nie został uszkodzony.

HR. CSAKY O OSTATNIEJ KONFERENCJI W MONACHIUM

(5) Budapeszt, 18 lipca. — Minister spraw zagranicznych hr. Csaky omówił przed zagranicznymi komisjami parlamentu swoją ostatnią podróż do Monachium. Minister podkreślił z naciskiem, palącą konieczność zachowania pokoju i porządku w południowo — wschodniej Europie. Zasadniczym warunkiem pod tym względem jest jednak znalezienie w najkrótszym czasie podstaw do sprawiedliwego uregulowania otwartych jeszcze problemów w tej części Europy. Nasi przyjaciele — oświadczył dalej hr. Csaky — są zgodni co do tego, z rzadem węgierskim. Zagadnienie przywrócenia dobrych sąsiednich stosunków pomiędzy państwami południowo — wschodniej Europy leży nie tylko w interesie Węgier, ale także wszystkich innych zamieszkałych tam narodów. Węgry nie zamierzają bynajmniej zadawać komukolwiek nieulicznych ran. Życzą sobie one jedynie na podstawie rozumnego porozumienia pozyskać szczerzych przyjaciół a nie wrogów w swoich sąsiadach.

Po obszernym przedstawieniu obecnego stanu stosunków Węgier do Niemiec, Włoch, Jugosławii, Rosji i Rumunii, minister podkreślił, że Węgry zdecydowane są urzeczywistnić swoje polityczne pragnienia, a to w porozumieniu i za zgodą tych mocarstw, które tylekroć ujawniały najdalej posuniętą chęć pomocy dla sprawy węgierskiej. W związku z tym minister spraw zagranicznych wyraził wdzięczność narodu węgierskiego wobec mocarstw osi.

RÓWNIEŻ QUEBEC DEMONSTRUJE PRZECIWKO ANGLII

Berno, 18 lipca. — Jak donoszą z Quebec, demonstracje kanadyjskiej ludności, pochodzenia francuskiego przeciwko Churchillowi, jego metodom, przybierają coraz bardziej na sile. Obecnie nie tylko w Montreal i okolicy, lecz również i w Quebec doszło do wrogich, antyangielskich demonstracji. Olbrzymie masy odśpiewały marsyliankę. Na mieście urkażyły się znów plakaty, w których ludność żąda odwołania kanadyjskich dywizji z Anglii.

MALTA STRACIŁA SWOJE STRATEGICZNE ZNACZENIE

(6) Rzym, 18 lipca. — Specjalny sprawozdawca agencji Stefani opisuje nieustanne loty patrolujące lotnictwa włoskie nad wyspą Maltą, zwaną powszechnie strategicznym filarem Anglii na morzu Śródziemnym, o którym nie można już powiedzieć, aby w ogóle jeszcze istniał. Te loty patrolujące odbywają się według uprzednio dokładnie opracowanego planu, celem sparaliżowania i uniemożliwienia jakiegokolwiek reakcji lub inicjatywy nieprzyjaciela. Nie wątpliwie angielskie dowódcy utrzymuje jeszcze na wyspie siły lotnicze typów „Spiffire” i „Hurricane”, celem ochrony tego, co jeszcze pozostało z urządzeń i arsenału na tej bazie. Może jednak znajdując się one tam tylko po to, aby upozorować, że na wyspie znajduje się jeszcze w ogóle jakaś obrona. Wszystko to jednak jest zupełnie bez znaczenia, jeżeli się weźmie pod uwagę, że w porcie nie mogą się zatrzymać ani statki wojenne, ani też żadne inne okręty, ponieważ w przeciwnym razie padają one natychmiast ofiarą bombardowań lotnictwa włoskiego.

Z powyższego stanu rzeczy niedwuznacznie wynika, że lotnictwo włoskie ciężko wstrząsnęło całym angielskim systemem strategicznym.

KSIAŻE KONOYE TWORZY RZĄD W JAPONII

(7) Tokio, 18 lipca. — Książę Konoje otrzymał od cesarza misję utworzenia nowego rządu.

POPŁOCH WŚRÓD ANGLIKÓW W HISZPANII

(8) Madryt, 18 lipca. — Przygnębienie i panika z powodu strachu przed rozstrzygnięciami wojennymi objęły nie tylko brytyjskie państwo hiszpańskie. Ogólne zdenerwowanie udzieliło się również Anglikom, zamieszkałym poza państwem wielkobrytyjskim. Wobec utraty nadziei na zwycięstwo Churchilla osiadli w Walencji brytyjscy obywatel, zamieszkał tam od dziesiątków lat czynia ostatnio starania, o wyzbycie się za wszelką cenę swych posiadłości. Potraciwszy głowy z powodu katastrofalnej polityki rządu londyńskiego, próbują oni ratować wszystko, co jeszcze mają do uratowania.

Raz po raz słyszy się wśród ludności głosy krytyki na obecny stan rzeczy, głosy nie uznające dotychczas dokonanych prac i wysiłków, głosy ludzi, którym wciąż jeszcze żyją nadzieje, że zmiany będzie musiała nastąpić w czasie najkrótszym. Ci ludzie nie biorą udziału w pracy nad odbudową naszej ojczyzny, odrzucają każdą okazję do pracy, a co najgorsze usiłują powstrzymać innych od pozytywnych wysiłków. Ci ludzie, podobnie jak nasz były rząd, biorą na siebie pełną odpowiedzialność.

Musimy stałe mieć na uwadze fakt, że jesteśmy po przegranej wojnie i że nie możemy się spodziewać tego, aby skutki tej wojny znikły natychmiast. Państwo wielkoniemieckie przeznaczyło nam obszar Generalnego Gubernatorstwa, jako naszą ojczyznę. Tu mamy żyć i pracować. Aby usunąć u nas klęskę bezrobocia, państwo niemieckie umożliwiło nam wyjazd do Niemiec, aby tam móc zarabiać i uczyć się. Od nas samych zależymy jest wykorzystanie tych możliwości. Musimy umieć ponosić skutki naszej ówczesnej lekdomyślności i wyćwiczyć z niej naukę na przyszłość. Jeśli dzisiaj otrzymujemy mniej masła lub mięsa i jeśli szerokie rzesze naszej ludności odczuwają brak niektórych artykułów, to są to właśnie skutki wojny, do której wybuchu dążyliśmy. Temu stanowi rzeczy nie zapobiegła ani zarządzenie, ani bezcelowa krytyka, a jedynie żmudna i usilna praca, dzięki której będzie można w czasie jak najszybszym naprawić obecne błędy. Kto tego nie uznaje lub nie chce uznać, ten świadomie stawia się poza nawias polskiego społeczeństwa i zagroza przyszłości i bezpieczeństwu naszej ojczyzny.

BITWA POWIETRZNA U BRZEGÓW ANGLII

Kopenhaga, 18 lipca. — Ze Sztokholmu donoszą:

Wiele tysięcy Anglików mogło w ostatnich dniach obserwować z angielskiego brzegu gwałtowne bitwy powietrzne. Zławsza atak niemiecki na konwój u południowych brzegów Anglii mógł być w swych najdalszych szczegółach obserwowany przez ludność wybrzeża, tak że angielska prasa otrzymała pozwolenie ogłoszenia szczegółowego opisu tych wypadków, co dotąd zwykle było zabraniane.

Była to, jak pisał dziennik, największa bitwa powietrzna, którą przeżyła Anglia. Widok był po prostu fantastyczny. Cały brzeg był jedną linią ognia ciężkiej i lekkiej artylerii przeciwlotniczej daleko w morze sięgająca, gdzie wokół okrętów piętrzyły się balwany na wysokość domów, wzbijane bombami, podczas gdy na niebie odbywała się straszliwa gra goniących się wzajemnie bombowców i myśliwców.

Niemcy nadali dwiema ogromnymi falami, po czterdziestu bombowców w każdej, i bardzo wiele myśliwców. W momencie gdy myśliwce brytyjskie wzbły się w górę, rzuciły się na nie samoloty pocigowe niemieckie, cychające na ten moment na bardzo dużej wysokości; wywiązała się zażarta bitwa, składająca się z pojedynczych niezliczonych walk poszczególnych samolotów, podczas których samoloty w pościgu po całym horyzoncie zapędzały się nieraz daleko ponad teren Anglii. Długo przylądowały się tłumy, stojące mimo ostrzeżeń pod gołym niebem na brzegu, jak płonące samoloty padały do morza. Huk armat był tak silny, że wyraźnie zupełnie słychać go było w Londynie.

Gwałtowne wzmoczenie niemieckich nalotów, które dzień i noc prawie bez przerwy niepokoja wyspę, zwiększyły ogólnie zdenerwowanie ludności.

LEON DEGRELLE REWIVUS

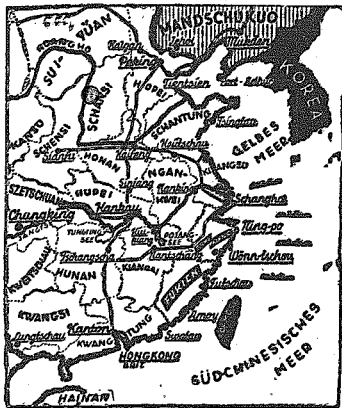
Bruksela, 18 lipca. — Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że przywódca rekwistów, Leon Degrelle, nawiazal znowu porozumienie ze swoją partią.

KONIEC BLOKADY NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

(9) Madryt, 18 lipca. — Marynarze hiszpańscy, którzy powrócili do Walencji donoszą, że angielskie okręty kontrolne znikają z każdym dniem coraz bardziej z Morza Śródziemnego. Natomiast daje się zauważyć obecnie wzmożona działalność włoskich samolotów wywiadowczych. Podczas kiedy jeszcze przed niewielu tygodniami angielska kontrola była przeprowadzana w najostrożniejszej formie, obecnie okręty kontrolne cofnęły się do portów z obawy przed atakami powietrznymi.

JAPONCZYCY WYLĄDOWALI NA WYBRZEŻU CZEKJANG

(??) Szanghaj, 18 lipca. — Japońska marynarka wojenna ostrzeliwała we środe rano forty nadbrzeżne terenu Czonghai, położone na wybrzeżu pro-



wieńi Czekjang w zatoce Hangkszau. Po zmuszeniu w krótkim czasie do milczenia fortów, zamykających wjazd do Ningpo, oddalonego o 150 km na południe od Szanghaju, Japonczycy wysadzili na ląd oddziały wojskowe. Wojska te zajęły fortyfikacje. Chińczycy nie stawiając większego oporu wycofali się.

HISPANIA ZRYWA STOSUNKI Z CHILE

(:) Madryt, 18 lipca. — Rząd hiszpański zakomunikował w urzędowej nocy o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Chile.

Powwyższy krok uzasadniono tym, że Chile przez swoje rządy z pod znaku frontu ludowego udzielało stałe poparcia we wszelkiej formie hiszpańskim zdrajcom ojczyzny, a wobec narodowego rządu hiszpańskiego zajmowało zawsze wrogie stanowisko. Nastawienie to osiągnęło swój najwyższy punkt w dniu 27 czerwca, kiedy to na największym placu w Santiago de Chile w obecności prezydenta republiki Chile szereg mówców w obraźliwych słowach atakował Hiszpanię i głowę państwa hiszpańskiego, generała Franco. Na przedstawienia ze strony rządu hiszpańskiego odpowiedziano w wykrętny sposób. Wskutek tego rząd Hiszpanii widział się zmuszony zerwać z Chile wszelkie stosunki, odwołać swoich przedstawicieli konsularnych i dyplomatycznych, oraz wręczyć paszporty przedstawicielowi Chile w Madrycie, charge d'affaires Vergara.

REAKCJA WE FRANCJI PO OBLUDZIE ANGLIKÓW

Paryż, 18 lipca. — „On nous a vendu” — tymi słowami i wiele mówiącym ruchem dłoni kończą Francuzi dyskusję nad przemyślanymi i ostatecznymi, którym Francuzi zadawała się (co dla niego jest bardzo typowe), kiedy nie może znaleźć odpowiedzi, a musi jakąś dać. Wydaje mu się, że powiedział coś bardzo oryginalnego i głębokiego, ostatnie, decydujące słowo w tej sprawie.

Nowe powiedzenie „on nous a vendu” nie jest oficjalne. Nie zostało ono urzędowo utrwalone, ani urzędowo użyte. Powstało wśród ludu, ale bardzo szybko znalazło odzwierciedlenie tak, że dzisiaj jest na ustach wszystkich. I Francuzi nie nieprzejmienie zdziwiony i zaskoczony, gdy rozmowa nie zadawała się tą formułą i pragnie wiedzieć o jakim tajemniczym „on” jest tu mowa i kto sprzedad Francuzów. Czasem tylko padnie odpowiedź wyjaśniająca, że to owych 200 najbogatszych rodzin, ewentualnie skromniejsi, sprzedali naród francuski Anglii. Spotyka się nawet zdanie, że Anglii sprzedali Francję Niemcom i przez to Francja płaci lwia część rachunku.

„Ale to są mgliste wyjaśnienia. Blask sławy armii, a zwłaszcza korpusu oficerskiego przepadł. Niewiele tylko jest jeszcze zdolnych do rzeczowej dyskusji. Większość zadawała się powiedzeniem: „On nous a vendu”. Może kiedyś to słowo się skonkretyzuje i może wtedy wypłygnie, jako punkt ciężkości politycznych dyskusji.

Troski Anglii na Oceanie Indyjskim

ANGLICZY CZULI SIĘ BARDZO PEWNI SIEBIE — PUNKTY STRATEGICZNE — „ZMIERZCH BOGÓW” — OCEAN INDYJSKI STAJE SIĘ ZNOW OTWARTYM DLA WSZYSTKICH MORZEM

Pomiędzy Afryką, Azją i Australią na obrzymim przestworzu rozciąga się Ocean Indyjski, otoczony ze wszystkich stron obszarami podległymi Anglii. Do nie dawna nie mogła zatem żadna nieprzyjacielska flota mieć jakiegokolwiek punktu oparcia w wypadku przeciwności Anglii, dziś jednak sytuacja przedstawia się już zupełnie inaczej.

Anglia uważała swoją pozycję za tak pewną, iż nawet nie bardzo starała się o zakończenie tutaj jakichś silniejszych umocnień dla swej floty. Dopiero zdobycie Afryki spowodowało pewne zmiany, a ponieważ w końcu posiadając wybrzeże Socotry, miały już dostęp do Oceanu Indyjskiego.

Militarna pozycja British Empire na Oceanie Indyjskim opiera się przede wszystkim na opanowaniu punktów strategicznych, zamykających drogę do tego morza. Znajdujący się w posiadaniu Anglii port Elizabeth w Simonstowa strzeże drogi na Atlantykę, wyściele nad Pacyfik umocniona jest przez Singapore. Droga na Morzu Śródziemnymu przez Morze Czerwone zamykają fortyfikacje w Adenie i Perimie. Oprócz tego oparcie dla floty stanowią Ceylon, wyspa Mauritius oraz Sokotro w pobliżu Adenu. Jeden razt oka na mapę wystarczy, by przekonać się, że wschodnim wybrzeżem Afryki władają Anglicy (częściowo należą ono również do Portugalii, Włoch i Francji). Na strome niebezpieczeństwo dla Anglii jest jedynie oddzielenie od siebie punktów strategicznych, jak również francuski Madagaskar i Reunion.

W tej jednak na pozór niewzruszonej dziedzinie musiał nadejść, jak wszędzie zresztą, „zmierzch bogów”. Prócz osłabienia pozycji przez ukazanie się Włoch powstał jeszcze drugi punkt przeciwko angielskiej potęgze. Jest to obszar pustynny długości 2.000 km. Miejsce to stanowi dla Anglii t. zw. „pięte Achillesowe”, która grozi niebezpieczeństwem, o ile dostanie się w ręce obcej floty.

Dobrze umocniona jest jedynie pozycja Ceylonu ze względu na swe położenie w stosunku do Oceanu Indyjskiego, jak również posiadłości indochińskich oraz bazy flotowe w Singapore, Aden-Sokotro i Mauritius na wschodnim wybrzeżu Afryki. Mauritius posiadało przed otwarciem Kanalu Sueskiego wielkie znaczenie, obecnie dzięki strategicznej roli, jaką odgrywa na drodze do Afryki południowej ważność jego znowu się podniosła. Wyspa Sokotro, położona na wschód od Kap Quandaufu na cyplu afrykańskim, go kołomyntu, oddalona 850 km od Adenu, a 1000 km od Bab-el-Mandeb ma zadanie wytrwać niebezpieczeństwo, jakie wymiarki dla Empire z powodu istnienia wlokskiej floty na Oceanie Indyjskim.

Dlatego też musimy umocnić port Mombasso, a inne porty zaopatrzone w większą militarną opiekę, a troski Anglii na tym takt dotąd pewnym terenie są na każdym kroku większe i widoczniejszej, a na wszystkich lądach grozi brytyjskiemu mocarstwu wyraźne niebezpieczeństwo.

Ocean Indyjski, uważany dotychczas jako angielska wyłączna własność, obecnie gdy zlamany został mit o „niezwykłej” brytyjskiej flocie, wraca powoli do swej właściwej roli morza wojennego dla wszystkich.



Nowy niemiecki samolot myśliwski typu BF 109. Samoloty tego typu odznaczają wielkie sukcesy w walkach powietrznych z aparatami angielskimi

PROJEKTUJE SIĘ ROZMOWE FRANCO — MUSSOLINI

Vichy, 18 lipca. — Według wiadomości „Petit Deuphinois” w pierwszej połowie sierpnia nastąpić ma spotkanie Mussoliniego i Franco.

„ZELAZNE PORCJE” W ANGLII

(:) Sztokholm, 18 lipca. — „Nya Dagbladet Allehanda” donosi z Londynu, że jednolite obiady w angielskich restauracjach mają być jeszcze bardziej uproszczone. Ministerstwo żywienia wspólnie z właścicielami hoteli i restauracji zainicjowało nową kampanię, zmierzającą do „ujednocnienia” wszystkich jadłospisów zarówno w pierwszorzędnych hotelach, jak i w najpodrzedniejszych jadłodajniach. Coraz częściej mówi się o „żelaznych porcjach” to jest o obiadach zestawionych na zasadach naukowych.

ZBIÓRKA DLA EMERYTÓW LONDYŃSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ

(!!) Genewa, 18 lipca. — Z Anglii nadeszły wiadomości, że londyńska orkiestra symfoniczna wskutek zastój w angielskim życiu kulturalnym przeżywa dotkliwy kryzys i grozi jej rozbitcie. Kierownikowi orkiestry wystosowało apele o pomoc do znanych muzyków za granicę, o jak najspieszniejsze zaminiowanie zbiorce pieniężnych, celem umożliwienia dalszych koncertów symfoni-kom londyńskim.

KONGRES ŻYDÓW W LONDYNIE

Berno, 18 lipca. — Według komunikatów „Ewening Standard” międzynarodowy kongres sjonistyczny ma odbyć się w Londynie. W zamian za utworzenie armii „żydowskiej”, Londyn chce zerwać o stworzenie statutu „wolnego państwa żydowskiego” w ramach mocarstwa Wielkiej Brytanii, należy wiedzieć, że teraz dla niego wybór miejscowości, w której ma się odbyć kongres sjonistyczny, padł na Londyn. Obecnie wyłoniono się pytanie, czy będzie stawiać się na kongres wobec groźnego wyspom angielskim niebezpieczeństwa? Kongres sjonistów przyszedłby zakończyć się całkowitym fiaskiem.

Humor angielski

Kelner pewnej angielskiej gospody zauważył, że kapusta kiszona niegła zapanic, donosi zatem o fakcie gospodarzowi. Gospodarz zdziwiony zapytuje, czyby to zerwanie było możliwe.

— Ależ tak, grzyby po niej pływają. Gospodarz uśmiecha się na to odpowiedź, a zacierając ręce z radością, powiada: — Proszę do juflolepisu dopisać: „Kapusta kiszona z grzybami” i oznaczyć na nią cenę o 50 procent wyższą.

W pewnym towarzystwie, w którym znajdował się również i stary obłudnik Chamberlain, omawiano znana legendę, że il-kroś ktoś wypowie jakies kłamstwo, wówczas kogut pije.

Jeden z dziennikarzy zapytał wtedy, czym należy w takim razie tłumaczyć, że w godzinach rannych, kiedy przypuszczalnie większość ludzi śpi jeszcze snem smaczonym, koguty czynią najwięcej hałasu swoim pianiem.

— Ależ to tylko dowód na potwierdzenie prawdziwości legendy — odpowiedział mu Chamberlain. — W tych godzinach przeważnie kłeszają się angielskie dzienniki.

Odbudowano krakowski węzeł kolejowy

120 POCIĄGÓW PRZEJEZDZA W CIĄGU DOBY PRZEZ DWORCZEC GŁÓWNY — 1400 WAGONÓW CODZIENNIE — RUCH ODBYWA SIĘ NORMALNIE I WZOROWO

Najbardziej rzucającymi się w oczy częściami dworca krakowskiego są dworce główne dla ruchu osobowego i towarowego zespolone ze sobą wspólną pracą. Przyjeżdżającym do Krakowa służy dworzec osobowy, który w połączeniu z dworcem towarowym ma długość urządzeń około 5 km. Na przestrzeni tej pełnią dzień i noc odpowiedzialną służbę pracownicy kolejowi w liczbie 150. Główne linie kolejowe wyprowadzające się z Krakowa przeznaczone dla pospiesznego ruchu osobowego prowadzą na zachód w kierunku Katowic, a wschód w kierunku Przemysła, a na północ do Warszawy przez Kielce. Codziennie przez węzeł krakowski przejeżdża 60 podwójnych pociągów, co oznacza 120 pociągów przychodzących i odchodzących w ciągu doby. Organizacji i wyszkoleniu kolejarzy niemieckich, w których ramach działają sponocywa kierownictwo ruchu kolejowego w Generalnym Gubernatorstwie należy zawdzięczać szybkie odbudowanie i oddanie do użytku węzła krakowskiego, zniszczonego w czasie działań wojennych.

Ruch osobowy i towarowy w węźle krakowskim osiągnął w okresach przewożenia wojsk i uciekinierów oraz w czasie gwiazdkowym poziom, na który B. P. K. P. nie mogło by się zdobyć. Obecnie, gdy praca już jest zorganizowana i stale z każdym dniem posuwa się odbudowa i umowocześnienie urządzeń kolejowych, w samym tylko miesiącu maju i w czerwcu codziennie wydawało około 6000 biletów. Codzienna wymiana wagonów dochodziła do 1300—1400. Wysyłane codziennie wagonów przewożących wykazywały wagę od 140—

150 ton. Cyfry te mówią wyraźnie o wyjątkowej pracy na dworcu krakowskim. Wobec specjalnych zadań, jakie spełnia ten węzeł w przejmowaniu i dalszym wysyłaniu pociągów towarowych z Niemiec do Rosji Sowieckiej i odwrotnie osobno przygotowany dworzec Kraków — Płaszów, przez który przewija się codziennie około 80 pociągów towarowych. Wielkie miasto posiada wiele bożnic kolejowych, które komplikują wysyłanie i przysyłanie pociągów. Dzięki energicznemu kierownictwu na terenie dworca krakowskiego panuje wzorowy porządek, urzędniczy, w których rekach leży bezpieczeństwo podróźnych i całkowite przesyłanie towarów, znają dobrze odpowiedzialność, jaka na nich ciąży. Aby dworzec utrzymać na odpowiednim poziomie i w ogóle odbudować go trzeba było uruchomić i odpowiednio wyposażać warsztaty kolejowe. Mają one teraz większe znaczenie niż w okresie pokojowym, gdyż w nich to właśnie tworzy się i konstruuje niezbędne dla odbudowy ruchu kolejowego maszyny i instalacje. Dworzec krakowski, o którym piszemy, nie jest wyjątkiem na terenie Generalnej Gubernii, wszystkie dworce kolejowe zostały oddane do użytku a ruch przechodzący przez nie znacznie lepiej zorganizowany niż w latach przedwojennych. Okres zimowy był dla kolejniictwa w Gubernatorstwie szczególnie ciężki dlatego, bo trzeba było prowadzić odbudowę w bardzo trudnych warunkach, dlatego w tym czasie zauważyć można było pewne niedociągnięcia. Obecnie nie ma już mowy o jakikolwiek trudnościach i ruch kolejowy u nas odbywa się normalnie i wzorowo.

NAD MORZEM CZERWONYM NEGUS SPĘDZA WAKACJE

Berno, 18 lipca. — Londyn, który ostatnio stał się Europą w miniaturze, coraz bardziej odczuwa potrzebę emigracji. Według doniesień „Daily Herald” z Londynu, Haile Selassie wyjechał już z Londynu i chwylowo zatrzymał się w Etyo-pii Morza Czerwonego.

Czy „lew judejski”, (bardzo chętnie Negus używa tego tytułu) czekać tam będzie na powtórzenie się cudu biblijnego, rozstąpienia się wód morza, aby mógł suchą nogą dostać się na drugi brzeg pokaże najbliższa przyszłość. Długo będzie musiał nieszety czekać na spełnienie się tego cudu. Fale Morza Czerwonego przedje mogą pochłoniąć jego cienne plany, wraz z nim całym.

Uruchomienie poczekalni tramwajowych
Dyrekcja tramwajów uruchomiła obecnie w Warszawie budynki kontrolne i poczekalnie na przystankach tramwajowych i autobusowych...

Kradzież materiałów tekstylnych
W ciągu jednej z ostatnich nocy złodzieje wtarli się do składów materiałów tekstylnych i koronek pod firmą J. Gełbiński i L. Jabłoński przy ul. Bielańskiej 15/17...

Występ ukraińskiego chóru
Ukraiński chór narodowy w swoim tournée po kraju dał swój pierwszy publiczny koncert w sali kina „Roma” pod batutą dyrygenta Władimira Boszyka...

Z KRAKOWA

Złote gody kapłańskie
50-lecie otrzymania święceń kapłańskich obchodził ks. Celestyn Antoni Grzesiak. Czcigodny Jubilat w uroczystym dniu odprawił w kościele farnym w Wieliczce...

Półkolonie dla dzieci
Z inicjatywy Miejskiego Komitetu Pomocy dla dzieci i młodzieży przy Wydziale Opieki Społecznej, wzorem lat ubiegłych, również i w tym roku zorganizowano...

Gospodarcza wartość Besarabii i Bukowiny
Besarabia ostatnio wcielona do Rosji Sowieckiej jest obszarem, który należy oglądać do wydających najwięcej plonów rosyjskich terenów eksploatacji rolniczej...

Starosta miejski w Krakowie ustalił ostatnio ceny na jarzyny, owoce i drób. Cennik ten rozróżnia sprzedaż jarzyn wprost od „rodzinia”, sprzedaż rynkową...

Cena drobiu wynosi 4 zł. za kg na targu a 4.50 zł. w siedeple. Ogólne ceny wyznaczone w Krakowie nie odbiegają od poziomu przedwojennego i są przystępne dla każdego...

Wprowadzenie kart na artykuły pierwszej potrzeby
Dla uregulowania sfery zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby, które dotychczas nie były zreglamentowane...

Każdorazową sprzedaż Zarząd Miejski będzie ogłaszał, oznaczając jednocześnie numery kart poborowych. Sprzedaż jaj na kartki
Rejonowe sklepy spożywcze rozpoczęły sprzedaż cukru oraz jajek. Karty poboru wydawane przez Miejskie Urzędy Obwodowe...

Przejechany przez auto
Onegdaj przejechany został przez auto podczas przechodzenia przez jezdnię 23-letni Marian Uliński, zamieszkały przy ul. Lipowej 27...

Walka z bandytami
Onegdaj około godz. 2 w nocy czterech uzbrojonych w rewolwery i karabiny zamaskowanych bandytów dokonano napadu w gminie Borynia w powiecie Łuków...

Z LUBLINA

Przeniesienie biur magistratu
Celem uniknięcia zbytecznego chodzenia po całym gmachu magistrackim w wyniku odpowiednich wydziałów dla orientacji wyjaśniamy, że biura Buchalteńskich i Komisji Miejskiej obecnie zajęły lokal po kamienicy placu...

Z RADOMSKA I OKOLICY

Wypuk świadczeń i rekwiizycji
Należnikowi powiatu radomskiego, wydał w dniu 9 lipca r.b. ogłoszenie, gdzie poruszoną jest sprawa odszkodowań dla tych którzy oddawali wojsku lub władzom niemieckim usługi drogą świadczeń...

Wydawanie „DOM PRACY”
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

Lipiec 19 Piątek
Dziś: Wincentego a Paulo Jutro: Czesława W. Wschód słońca o godz. 5.00 Zachód " " 21.12 Temperatura w dn. 18 m. o g. 7 +16° C. o g. 10 +19° C.

Dyżury aptek. Dziś, w czwartek, dn. 18 b. m. do godz. 21.30 dyżurują apteki: przy Alei Wolności i na Zawodzie. Jutro, w piątek, dn. 19 b. m. apteki: w III-iej Alei i przy ul. Narutowicza.

Biskup Kubina dokonał wizyty w Radomsku. Prace duszpasterskie w Generalnym Gubernatorstwie, mimo wojny, idą zwykłym trybem, nie doznając żadnych przeszkód.

Biskup-Ordynariusz diecezji częstochowskiej ks. dr Teodor Kubina odbył w dniach 14 i 15 b. m. wizytację w trzech parafiach powiatowego miasta Radomska, gdzie udzielił zarzaniem sakramentu Bierzmowania.

Opócz tego poświęcił kaplicę ekapozytury i Zakładu Charytatywnego na przedmieściu Radomska -- Kowalowiec. Wierni witali wrogę duszpasterza bardzo serdecznie, ciesząc się z możliwości wzięcia udziału w uroczystościach i wspólnych modlitwach.

Dbajmy o nasze ogrody. Latem, gdy na ulicach miasta jest dużo i parno, przechadzka do parku orzeźwia po codziennej pracy. Zieleni i kwiaty wśród popołudniowego chłodu dają wytchnienie tysiącom mieszkańców naszego miasta.

Dbajmy o nasze ogrody. Latem, gdy na ulicach miasta jest dużo i parno, przechadzka do parku orzeźwia po codziennej pracy. Zieleni i kwiaty wśród popołudniowego chłodu dają wytchnienie tysiącom mieszkańców naszego miasta.

Z RADOMSKA I OKOLICY

Przeniesienie biur magistratu
Celem uniknięcia zbytecznego chodzenia po całym gmachu magistrackim w wyniku odpowiednich wydziałów dla orientacji wyjaśniamy, że biura Buchalteńskich i Komisji Miejskiej obecnie zajęły lokal po kamienicy placu...

Wypuk świadczeń i rekwiizycji
Należnikowi powiatu radomskiego, wydał w dniu 9 lipca r.b. ogłoszenie, gdzie poruszoną jest sprawa odszkodowań dla tych którzy oddawali wojsku lub władzom niemieckim usługi drogą świadczeń...

Wydawanie „DOM PRACY”
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

pod nim. Łatwo przy lekkomyślnym postępowaniu o nieszczęśliwy wypadek złamania nogi lub ręki, albo jeszcze cięższe obrażenia. Zbieranie kwiatów lipowych na drzewach, należących do miejskiego zarządu ogrodów, jest wzbronione...

Stanisława Brydzińska, zamieszkała w Sosnowcu, zameldowała policji, że skradziono jej palto znajdujące się w posiadaniu Ruchli Śliwka i Griny Klepar w Częstochowie...

Przytępienie lichewiarci. Pomimo poinformowania szerszej publiczności, jakie formy pociągają za sobą uprawianie cen lichwiarskich na artykułach spożywczych...

Sluszenie zatem postąpiła Irena Łękarzka, meldując policji, że Stefania Kravczyk sprzedała między innymi ziemiarki po 48 zł na 1 metr oraz kielbase po 26 zł za 1 kg.

Kradzież zegarka. Andrzej Antas posiadał doskonały zegarek, a choć był tylko niklowy, ale za to z mamej firmy „Cymax”. Toteż jego szwagierka, Katarzyna Akyszyn, doceniła wartość tego zegarka...

Poszkodowany Antas udał się o interwencję do policji.

DAIMON Dr. BOSTERNIUK Kraków, Grodzka 48.

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

WYKONANIE
Przyjmujemy zapisy fachowych krawców, krawców w celu prowadzenia krawieźnictwa mekkiej, damskiej, dziecięcej. Przyjmujemy do czynności...

Przesady wielkich ludzi

Czy przesady są uzasadnione i dlaczego sprawdzają się nieraz w życiu wielu ludzi. Oto pytanie, jakie każdy prawie człowiek sobie zadaje, nie dochodząc zresztą do żadnego konkretnego poglądu. Jedni boją się trzynastki lub siódemki, inni przeciwnie uważają te cyfry za szczęśliwe, jeszcze inni w końcu uważają spotkanie kota, pogrzebu, księdza, czy starej kobiety, za nieszczęśliwy omen. Również niektóre dni tygodnia odgrywają tu specjalną rolę szczęśliwą lub nieszczęśliwą. Do tej dziedziny należą różne symbole szczęścia w postaci czterolistej koniczyny, świnki, kominiarza, garbatego, kawałka sznura, na którym się ktoś powiesił i t. d. Znana jest rzecza, że w pewnych środowiskach przesady dochodzą do niezwykłego nateżenia. Np. mało jest graczy w Monte Carlo, którzy by nie czekali na okazję dotknięcia garbu przypadkowo spotkanego garbusa, a są tacy, którzy korzystają z tego przesady i za dotknięcie swych niekieształtych pleców... pobierają opłatę w kwocie 5 franków!

Gdy się słyszy w lecie kukulki, należy potrząsnąć pieniędzmi, a gdy znowu spotka się kominiarza, należy złapać się za guzik. Wszystkie te przesady i wiele innych zbiegają się prawie w życiu każdego człowieka, nie przekraczając jednak zwykłych utartych ram. Ale są też tacy, którzy mają swoje własne przesady, nieznane innym, oryginalne i niezwykłe nieraz nielogiczne.

Zwłaszcza jeżeli chodzi o ludzi wybitnych, sławnych, przesady takie są nieraz bardzo ciekawe, gdyż odzwierciedlają w dużej mierze psychologię tych ludzi. A trzeba zaraz zaznaczyć, że prawie wszyscy wielcy ludzie są i byli przesadni.

Bardzo często przesad krystalizuje się w postaci maskoty, t. j. jakiegoś drobnego przedmiotu używanego jako talizmanu, przynoszącego szczęście.

Nie ma bodaj automobilisty czy lotnika, który by nie znał i nie nosił takich talizmanów. Czasem jest to przedmiot podarowany przez ukochaną, innym znów razem jakaś laleczka, czy drobny klejnot.

Nawet Juliusz Cezar, człowiek niezwykle trzeźwy poddawał się przesadom.

Zdarzyło się kiedyś, że jadąc kwadryga, pojadł jego się wywrócił: Juliusz Cezar nie chciał już do niego wsiąść bez wypowiedzenia odpowiednich kabalistycznych formulek.

Cesarz August uzależniał swoje czyny w danym dniu od tego, czy przed wyjazdem w dłuższą podróż spadła rosa, czy też nie, uważając to za zapowiedź przyszłych wydarzeń. Gdy zauważył pewnego razu w swoim ogrodzie na Capri, że po jego powrocie podniosły się galezie kilku zeschłych już dębów, tak się tym ucieszył, że prosił Neopolańczyków o podarowanie mu tej wyspy w zamian za wyspę Enareę. Cesarz Tyberiusz nie-

zwykle był czuły na burzę i na pioruny, w czasie, kiedy dawały się słyszeć grzmoty, wkładał na głowę wieniec laurowy, który uchodził za rodzaj piorunochronu. Cesarz Neron, uważał, że jego głos, z którego był niezwykle dumny, najlepiej zakonserwuje płatek oliwowy, noszony na piersiach. Wiadomo, że monarchowie starożytni bardzo chętnie zapytawali się wyroczni o przyszłe wydarzenia, zwłaszcza gdy chodziło o ważne pociągnięcia polityczne. I tak zgłosił się cesarz Trajan do wyroczni w Heliopolis, chcąc zasięgnąć wiadomości o wojnie, która właśnie rozpoczynał. Nie chciał jednak brać wyroczni bezkrytycznie, toteż postanowił wystawić bogi na próbę. Zrobił on to w ten sposób, że na kartce miał napisać swoje zapytanie, zapieczętował je i oddał kapłanowi, a oni w tenże sam sposób, to znaczy również na kartce, mieli mu dać odpowiedź, nie czytając poprzedniej. Trajan oddał kartkę białą nie napisawszy na niej ani słowa. Odpowiedź, jaką otrzymał była bardzo dwuznaczna, jak to zwykle bywało w takich razach i nie wiele cesarz się z niej dowiedział.

Jeżeli przejdziemy do nowszych czasów, to spotkamy się z ciekawym przesadom króla Henryka IV. Gdy był na polowaniu nikt nie zaczynał nigdy tropić jelenia, nie zdjawszy poprzednio kapelusza i nie przeżegnawszy się. Syn jego Ludwik XIV miał niezwykle zamilowaną do trzynastki.

Wielką rolę grały przesady w życiu królowej Marii Antoniny, która jak wiadomo tragicznie skończyła swój żywot. Pewnego razu zesała się królowa przed lustrem, przed którym stały cztery zapalone świece. W pewnej chwili zaczęły gasnąć jedna po drugiej. Obecna przy tej scenie była pokojówka pani Campan. Gdy zgłosiła trzecia odezwała się królowa do pokojówki, że gdyby również i czwarta świeca gasła, będzie to uważane za nieomyślny omen nieszczęścia. Dziwnym zbiegiem okoliczności umarł wkrótce potem jej syn.

Również cesarzowa austriacka Elżbieta, była niezwykle przesadna: będąc w Irlandii dużo mówiła o t. zw. „banchees”, t. j. duchach, które w Irlandii, według legend, mają zjawiać się w niektórych miejscach. Zwierzyła się pewnego razu komuś z otoczenia, że właśnie spotkała taką „banchees” co jej zdaniem bezwzględnie wroży nieszczęście. Przepowiednia sprawdziła się: w 13 dni później cesarzowa została zamordowana w Genewie przez anarchistrę włoskiego Luccheniego, wychodząc z hotelu „Beau Rivage”.

Od wielu wieków istnieje w domu Hohenzollernów tradycja, że śmierć członka rodziny lub też jakieś ważne wydarzenia objawia im ukazanie się słynnej białej damy w królewskim pałacu w Berlinie. Biała dama miała się faktycznie zjawić w przeddzień wojny 1870 r., a następnie przed śmiercią cesarza Fryderyka, ojca Wilhelma II.

Również na dworze angielskim, a zwłaszcza w zamku Windsor, ma się ukazywać Maria Stuart przed śmiercią jednego z książąt panującego domu. Niezwykle dziwnym przesadom podlegała królowa angielska Wiktoria. Kolekcjonowała ona różnorodnego rodzaju peruki, nad którymi odmawiała krótką modlitwę, twierdząc, że w ten sposób wypędza z nich złe myśli, jakie mieli ludzie, którzy je nosili.

Wiktor Emanuel II, król włoski, nosił przy sobie paznokcie jednego z palców nogi oprawny w złoto, uważając, że przynosi mu szczęście. Obcinanie paznokcia odbywało się dnia 1 i stycznia. Amuletów tych posiadał król większą ilość, które rozdawał osobom sobie bliższym.

Szach perski Mussafer Edin nosił jako talizman pas zdobny w wspaniałym szmaragd, oraz łuskę cebuli.

Gdy pewnego razu dokonano zamachu na króla Jerzego I greckiego, król kazał wyszukać kule, która utkwiła w jego karcie, a następnie nosił ją jako amulet. Podobny przesad w odniesieniu do kul panował również w rodzinie Hohenzollernów.

Mówiono, że jedynie kula srebrna może położyć kres życiu członkiem tej rodziny. Gdy Nobiling dokonał zamachu na cesarza Wilhelma I strzelał do niego srebrną kulą. Wilhelm I nosił jako amulet pierścionek zrobiony z włosów królowej Luizy, gdyż posiadały one w czasach największych nieszczęść zarówno Prus, jak też panującego domu. Pierścieniem ten nazywał cesarz „pierścieniem zemsty”.

Z pierścionkami również łączy się niesamowita historia w hiszpańskim domu panującym. W przeddzień abdykacji darowała królowa Izabella hiszpańska swemu synowi Alfonsowi XII piękną pierścionek z opalem. Król z kolei darował go swojej pierwszej żonie, królowej Mercedes, która w miesiąc później umarła. Następnie właścicielką pierścienia była siostra króla, księżniczka Maria, która również wkrótce umarła. W końcu darował pierścionek babce swojej żony, królowej Krystynie, która znowu umarła po trzech miesiącach. Gdy umarł Alfons XII, darowała fatalny prezent wdowa po nim, królowa Krystyna, Matce Boskiej w Almuдена, zawieszając go na szyi wspaniałego posagu w kościele niedaleko Madrytu.

Również często noszą panujący złote bransoletki, którym przypisują magiczne właściwości: bransoletkę taką nosił Edward VII (a należała ona do cesarza Meksyku Maksymiliana), Humbert włoski, arcyksiążę Rudolf austriacki i książę d'Albany.

Napoleon I nie był wolny od przesady, chociaż sam najlepiej rozumiał ich bezsensowność. „Gdy ludzie nie chodzą do kościoła, muszą udawać się gdzie indziej po wiarę i natchnienie. Chodzą wtedy do Cagliostro lub do pani Lenormant”. Trzeba dodać, że pani Lenormant była wtedy niezwykle znaną kabalarką.

Niezwykle przesadną była cesarzowa Józefina, jak również jej córka królowa holenderska Hortensja, matka Napoleona III. Ten ostatni otrzymał kiedyś talizman, który miał należeć do Karola Wielkiego. Zawierał on jakoby fragment św. Krzyża i zawieszony był na szyi cesarza Karola w chwili jego śmierci. Następnie zdjęto talizman z cesarza i pozostawał on w posiadaniu miasta Akwizgranu, który w czasie tryumfalnego pochodu Napoleona I przez Europę darował go Napoleonowi, od którego przeszedł do królowej Hortensji, a od niej do Napoleona III.

Niefortunny bratanek wielkiego cesarza był niezwykle czuły na wszelkiego rodzaju przepowiednie, toteż zajmował się spirytyzmem, który w tym czasie był niezwykle modny i zyskiwał coraz więcej adeptów. Pewnego razu urządził w pałacu w Tuilliersach seans spirytyczny, podczas którego medium przepowiadało, że następcą tronu nigdy nie obejmie rządów we Francji. Jak wiadomo, syn Napoleona III, książę Luja, został zabity przez Zulusów.

Nie dziwnego zresztą, że ludzie dopatrują się w różnych codziennych zjawiskach takich nadnaturalnych znaków, które mają ostrzeżać przed niebezpieczeństwami. Jest to o tyle zrozumiałe, że świat naprawdę jest tak pełen tajemnic i tak niezgłębliwych związków przyczynowych, że przyszłość nie da się logicznie przewidzieć.

Jak usunąć czerwoność nosa?

Usunięcie tego zszpecenia należy często do trudniejszych zadań w leczeniu chorób skórnych. Trudność cała polega na tym, że w każdym przypadku z osobna trzeba wypróbować, co jest przyczyną, to znaczy, jakie czynniki wywołują i podtrzymują to schorzenie. Poza tym samo leczenie wymaga nieraz bardzo dużo czasu i zabiegów.

Do przyczyn ogólnych należą niedokrwistość, schorzenia żołądkowo-jelitowe, niedomagania gruczołów dokrewnych, a poza tym skłonności do zewnątrz pochodzące, jak alkohol, kawa, nikotyna.

Do zaburzeń miejscowych należy zaliczyć schorzenia, mieszczące się w jamie nosowej lub gardzieli, podrażnienia skóry nosa promieniami słonecznymi, odmożdżenie, stosowanie nieodpowiednich mydeł lub maści.

Widzimy zatem, że nie każdy człowiek, którego specjaliści czerwony nos, jest podejrzanym o nadużywanie alkoholu.

U młodych dziewcząt podłożem jest zazwyczaj: niedokrwistość, brak kwasów żołądkowych lub przejściowe niedomagania gruczołów dokrewnych, jak gruczołu tarczycowego. U kobiet, będących w okresie t. zw. przekwitania, zacerwienie twarzy wygląda inaczej i obejmuje prócz nosa jeszcze policzki i bródkę, a powodem są zaburzenia związane z tym okresem. Są ludzie, którym nos czerwienieje jedynie bezpośrednio po użyciu mocnej kawy, herbaty lub napojów alkoholowych, a nawet po nieškodliwych, lecz zbyt gorących potrawach

(np. kucharki, które próbują potrawy w czasie gotowania). Później nos wraca do wyglądu normalnego.

Zabierając się do leczenia należy wprzódy pomyśleć o wszystkich szkodliwych czynnikach, o których mowa była powyżej. Poza tym trzeba zbadać jamę nosa i gardzieli, a wszelkie napotkane tam zmiany chorobowe o ile mogą być usunąć.

Aliekw wo stosuje się w pierwszym rzędzie częste zmywanie nosa za pomocą wody, zanurzonej poprzednio w gorącej wodzie. Na noc przykładać łagodną maść z nadobitkiem i proc. ichtiołu lub tiganolu i zabandażować. Dobre wyniki daje również leczenie fizykalne za pomocą prądu galwanicznego (kilka posiedzeń). Nacynia większe i skutkiem tego widoczna wypada się z wynikiem trwałym za pomocą prądu elektrycznego. Amerykańcy powinni używać arsen z chininą w płynie lub w postaci pigułek. Np.: solution Fowleri 3,0 — Tinctura chininae ad 30,0 3 razy dziennie 20 kropli po jedzeniu, lub Acid. arsenicosum 0,1 — Chininum hydrochloricum 3,0 fiant pil. 100, 2 razy dziennie 2 pigułki po jedzeniu.

Brak kwasów żołądkowych. uzupełniana się używaniem następującego przepisu: Acid. hydrochlor. dilut. 10 — Aqua menthae piperit. 15. Przed każdym posiłkiem 20 kropli w wodzie ocukrzanej. U kobiet w okresie przekwitania poza wymienionymi metodami bardzo dobre wyniki otrzymuje się po stosowaniu preparatu „Procliman” w tabletkach oraz pedzłowaniu całej twarzy wodą „Kummerfelda”.

wania które zakończyły się odnalezieniem zwłok w pobliskim stawie. Wypadek ten powinien być przestrogą dla tych rodziców, którzy zostawiają dzieci bez opieki. Nie trudno wówczas o tragiczny wypadek podobny do opisanego.

Zwroźdniały napastnik
W okregu raciborskim w jednym z lasów wyrzeźwiali się na słońcu dwie kobiety. W czasie plażowania zostały one napadnięte przez jakiegoś mężczyznę ubranego w kostium kąpielowy. Pożedeł on nieopatrzenie zadając cios kijem w głowę jednej z kobiet aż do utraty przytomności, drugie natomiast zadał kilka ciosów nożem podobnym do styltetu. Gdy pierwsza odzyskała przytomność chciała popisać się z pomocą, morderca rzucił się ponownie na nią ranie ją ciężko styltetem. Obie kobiety musiały poddać lekarstwu leczeniu. Przypuszczalnie chodzi tu o przestępcę przeżył obyczajności, któremu wolało napadniętych a pomoc przeszkodziło w wykonaniu wiecnych zamiarów. Policja z Opola posłada dokładny rysopis zloczycy. Za ujęcie zwroźdniego napastnika wyznaczono wysoka nagrodę.

Z BEUTHEN (BYTOM)
Kora dla krzywoprzysięcy
Sąd karny w Bytomiu pociągnął do odpowiedzialności karnej pewnego młodego człowieka za ciężkie krzywoprzysięstwo. Oskarżony jako świadek w procesie rozwodowym złożył fałszywą przysięgę, pozostając z oskarżoną w niedozwolonych stosunkach. Sąd wymierzył mu karę 4 miesięcy więzienia.

Z KATTOWITZ (KATOWICE)

Tragiczną śmierć dziecka

Onegdaj wypadł w chwili nieuwagi uczeń Grzegorz Kiziuł z balkonu mieszkania, znajdującego się na drugim piętrze. Kiziuła przewieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala, gdzie zmarł wskutek odniesionych ran i obrażeń w nocy na 13 lipca b.r.

Kiziuł bawił się na balkonie i w pewnym momencie przystawił krzesło do poręczy balkonu. Chcąc popatrzeć się na podwórzu stracił równowagę i spadł z 10 m. wysokości na bruk podwórza.

Sześcioletni chłopiec pod kołami auta
Pewien sześciolletni chłopczyk przebiegając szybko przez jezdnię spadł pod koła samochodu. Wskutek wypadku chłopczyk odniósł dotkliwe obrażenia. Po udzieleniu mu pomocy przez lekarza, odwieziono dziecko do szpitala.

Seria włamań

Dotychczas niezmani sprawcy włamali się do mieszkania Pawła Greinera w Katowicach za pomocą łomu żelaznego i skradli odzież wartości około 50 Rm.

W tym samym dniu dostali się niezmani złodzieje na strych z bielizną w pewnej posesji i ukradli tam bieliznę damską i dziecięcą wartości około 300 Rm. Sprawcy przepielowali kłódkę i w ten sposób dostali się do wnętrza strychu.

W nocie otwarto altankę ogrodową mistrza zdunskiego, Wilhelm Bombika z Katowic przemocną przez skradziono z niej różne zabawki dziecięce, obrus, firanki

i 20 rolek tapety. Złodzieje zdobili zbicz z łupem przez okno, ponieważ przy drzwiach wejściowych umieszczoną była kłódka.

Również włamano się za pomocą podobnych kluczy do mieszkania urzędnika kolejowego, Jana Kornstadta i skradziono ubrania i obuwie w łącznej wartości około 350 Rm.

Zastrzelono urzędnika poljeji

Dwaj jacyś mężczyźni wpadli do mieszkania urzędnika poljeji bezpieczeństwa w Olkuszcu, wyłajując przemocą okno i zastrzelili go w obecności żony i dzieci. Urzędnik był przegrany we śnie, i nie zdążył nawet ująć broni. Dalsze strzały skierowane do żony urzędnika, chybiły celu. Mordercy korzystając z ciemności nocy, nikteli natychmiast. Zastrawiono władze policyjne, które wdrożyły śledstwo. Przypuszczalnie chodzi w tym wypadku o akt zemsty.

Z OPPELN (OPOLE)

Zgon na ulicy
Jeden ze znanych działaczy społecznych w Opolu, ś.p. W. Kiliem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Gdy onegdaj śpieszył, do domu jak o dzień do pracy w browarze opolskim gdzie zajmował stanowisko kierowniczego, zasłabł nagle i zmarł. Przybyli na miejsce wypadku lekarz stwierdził udar serca.

Dziecko utonęło w stawie
Dwoje dzieci rzeźnicarza Sudy z Lignicy bawilo się na podwórzu. W pewnym momencie zauważył ojciec brat młodszego 2-letniego synka. Rozpoczął więc poszuki-

Perła włoskiego osadnictwa

Kto z Libii przez Trypolis przejeżdża do Cyrenaiki ma wrażenie, że wrócił znów do Europy. Gdy tam nieublagana przednia straż pustyni, stepowa Ghibla, zepchnęła życie na wątki 10—20 kilometrów pas oraz na wybrzeżu, tu wyżyna „Zielonego Gabelu” ciągnąca się na przeszerzeni 200 km i szeroka na 50 km tchnie życiem i urokami, przypominając najpiękniejsze okolice Italii. Zaczynają doliny szumią bystrzymi „uadis”, z których wiele posiada wodę przez cały rok. Z piasków wyrasta macchia, za zdziwieniem widzimy, jak mieszka się z nią często głąb, laur i inne włoskie drzewa.

Pogranicze dwóch kultur

Na Litoranei, wspaniałej, 1822 km długiej szosie nadbrzeżnej, w środku między zachodnią i wschodnią Libią wznosił Mussolini łuk triumfalny. Tu była niegdyś granica między rzymskim Trypolisem a greckim Pentapolis; łuk ten jest symbolem współżycia i łączności tych dwu światów, które i we współczesnej faszystowskiej Italii obok siebie istnieją. Na tej linii spotykały się także w starożytności dwie zasady dawnej kolonizacji: grecka i italska.

Cyrenaika w swej umiarkowanej urodzajności oddycha wciąż jeszcze greckim duchem i dotychczas ma w sobie coś z dawnego „Ogrodu Hesperyd”. Nawet późniejsze kolumny i świątynie wzniesione przez Rzymian mają lekkość i wdzięk grecki. Najpełniejszym wyrazem wdzięku tej sztuki jest piękna Venus Anadiomene, wykopana w kilka miesięcy po objęciu przez Italię tej prowincji w r. 1913. Stąd wyszła filozofia użycia Kallimachosa i Aristippa na sto lat jeszcze przed Epikurem.

Na służbie Duce i demografii

Jeszcze dziś należy rozróżniać dwie zasady kolonizacji: grecką i italską, które znajdują wyraz w akcji osiedleńczej faszystowskiej Italii. Grek najpierw osiada, potem dopiero zapewnia sobie i stwarza zabezpieczenia wojskowe swojego nowego życia. Rzymianin postępuje odwrotnie: najpierw zdobywa, potem dopiero kolonizuje według z góry ustalonego planu. Jego bodźcem jest bowiem dążenie do potęgi, podczas gdy Greka zmusza do kolonizacji przeludnienie i duch włóczęgi. Historia kolonizacji włoskiej nosiła początkowo typowe cechy greckie; później dopiero ujawnia się dynamika politycznej irredenty jak np. w Tunisie, Sabaudii, Egipcie i na Bałkanach. Tam jednak, gdzie Italia już była panem, zjednoczona ona według starej

praktyki Rzymian, z konieczności emigracji, wykucali sobie potężną broń. Środkiem była tu masowa kolonizacja, która zgubiony nurt osiedleńczy czasów przedwojennych ujęła w tamy „surowca imperializmu”. Każdy osadnik to żołnierz na służbie Duce i człowiek na służbie „demografii”. To są dwa naczelne hasła.

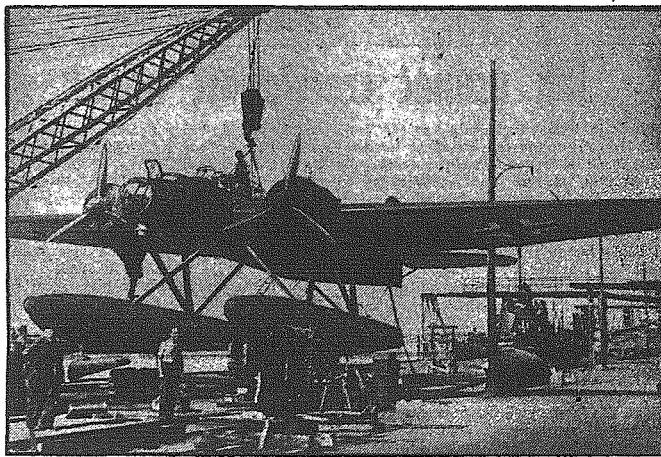
W Cyrenaice stoczyła Italia najzaciętszą walkę, aby ugruntować swe panowanie nad Arabami i z próby tej wyszła zwycięsko. Dzisiaj na wyżynie Gabelu stoja nowe cztery osiedla: Baracca, Oberdan, d'Annunzio i Battisti. 9 wsi, ponad 1000 majątków po 20 do 50 ha, liczące łącznie ze starymi miastami Barce i Cyrene około 50.000 italskich mieszkańców.

Korzystne warunki klimatyczne i nawodnienia (roczny opad waha się od 250 do 500 mm) sprawiają że w porównaniu z Libią zachodnią kultura traw, drzew stoi bardzo wysoko. Od r. 1939 jest w budowie wielki akwedukt długości 150 km, mający sprowadzić świeżą wodę do picia z wspaniałych źródeł Ain Mara.

Polityka wobec tubylców

Zasady osiedleńcze znalazły swój wyraz własnie w Cyrenaice, gdy tubylcom, zmuszonym opuścić żyzną wyżynę Gabelu, postanowiono dać jako

odszkodowanie inne urodzajne tereny bliżej morza. Tak powstały osiedla Apollonia i Derma, arabskie osiedla z meczetami, domkami w kształcie namiotów i spiczastymi dachami z czerwonej blachy. Przy tym ustępstwie na rzecz arabskich zwyczajów mieszkawcy muszą jednak poświęcić się gospodarstwu rolnemu, hodowli bydła i ograniczyć swoje koczownicze skłonności. Upieczono w ten sposób przy jednym ogniu dwie pieczenie: osiedleni na brzegu morza Arabowie są pod specjalnie skuteczną kontrolą państwa, a jednocześnie stracili kontakt z niepodległościowym ruchem Beduinów, z tzw. powstaniami Senusich, które sprawiły wiele kłopotu. Właściwą dynamikę Arabów skierowano w ujętą na wzór faszystowski organizację młodzieży arabskiej Związku liktorskiego, a później przez nadanie rodzaju „małego prawa obywatelskiego”. Ta metoda udało się Italii jednocześnie występować w charakterze tradycji islamu i jednocześnie silniej Arabów zasymilować. Popiera się np. różnego rodzaju wsiowych świętych, Marabutów, ale odcina się ludność od styczności z wszelkiego rodzaju wykształconymi nauczycielami seminariów muzułmańskich, tzw. ouleam, których Francuzi starali się w swych koloniach zasymilować intelektualnie, wychowując sobie w ten sposób



Niemieckie hydroplany zwyciężają na Morzu Północnym! Na zdjęciu widzimy maszynę, która powróciła z patrolu w pobliżu wybrzeży Anglii

ROMAN SZKLARSKI

Pilotka i miłość

— Stop! — krzyknął Janusz, — proszę się nie zbliżać do mojego wozu.

Otarzyk Janusza wywołał kolosalne wrażenie wśród mechaników. Stąpali zżumieniem i nie wiedzieli, co mają robić.

— Gdzie są moi mechanicy? — pytał Janusz. — Was widzę po raz pierwszy.

Nie wiadomo na czym skończyłyby się ten incydent, gdyby nie „ślepy John”. Jakiś cudem znalazł się on w Indianopolis — nie wiadomo, w każdym razie zawił się w porę. Podszedł, o ile mu to było stare nogi pozwalały, i zaczął gromić rzekomych mechaników.

— Czyście powariowali?! Nie poznajecie mr. Johnny, który tyle razy mieszkał razem z nami w domu noclegowym? Je mu chcecie coś szkodzić?

Cała scena uchodziła uwadze ogółu. Mechanicy firmy Cortis zniknęli, jak kamfora, imie botasy zajęte były oczyni samochodami, których załogi nie interesowały się tym, co dzieje się w boksie konkurenta. Owszem były zadawolone, że jeden z gróźniejszych konkurentów znalazł się poza walką.

Drogocenne minuty uciekały. Janusz desperwował się, widząc, że jego ambicja nie zostanie zaspokojona przez fatalny zbieg okoliczności. Ale tymczasem w grupie rzekomych mechaników widać było poruszenie.

— Johnny, czy nie Johnny, — mruknął drab z bliźnią na twarzy, — co nas to obchodzi, my musimy zrobić to, do czego nas najęto.

— Piące po 1000 dolarów na głowę, a pomóżcie mi — oświadczył Janusz — nie zastanawiając się ślad weźmie kwotę kilku tysięcy dolarów. Ale gra była warta świeczki.

— Tu nie chodzi o tysiąc dolarów — odpowiedział ślepy John — tu chodzi o solidarności. Cierpieliśmy razem biedę, musimy ci dopomóc, nie jazda chłopcy do roboty. Napelnic mu zbiornik benzyną i jazda dalej. Czas ucieka. Pamiętajcie, że zwycięstwo Johnny'ego będzie naszym zwycięstwem!

To przekonało osobników z pod znaku zbrodni. Rzucili się do pomocy i Janusz w minutę mógł ruszyć w dalszą drogę. W mgnień dobiegł jakiś wóz, pędzący przed nim. Okazało się, że był to nr. 45 — Manhattan Müllera. Janusz pomyślał więc, że znajduje się o całą rundę za Müllerem. W istocie rzeczy tak nie było, gdyż Müller miał dwa defekty w ogumieniu i raz musiał tankować benzynę. Janusz dołożył gazu i obydwie wozy sunęły z zawrotną szybkością po torze. Jak burza przeleciały obok Mercedesa, minęli błękitną Alfa Romeo, wozy amerykańskie nie istniały w tej walce.

Rundy były jedna za drugą. Januszowi dawał się we znaki żar, bijący z rozpalonego silnika. Nieprzewidywany do tak długiego prowadzenia wyścigowego samochodu, mdlał po prostu nad kierownicą. Tylko ambicja powstrzymywała go od zatrzymania się przy boksie pod lada jakim pozorom. Po dojeździe rundach musiał się znowu zatrzymać dla nabrania paliwa. Tym razem poszło dziwnie sprawnie. Bandyci i rzemieślnicy okazali się dziwnie sprawnymi mechanikami. Ponieważ Müller miał znowu defekt w przednim pneumatyku, więc strata została wyrównana. Znowu obydwie samochody sunęły jeden za drugim.

Kiedy przelatywały obok trybun. Janusz, jak przez mgłę, zobaczył wielką tablicę: 5 rund. Druga podobna figurowała niemal obok. A zatem Müller nie wyprzedził mnie — pomyślał Janusz i żał

mu się zrobiło, że przyrzekł Müllerowi wypuszczenie go na pierwsze miejsce. Widać było, że Janusz ma szanse na zwycięstwo.

Wtem Korski zauważył, że Müller zwalnia. Welkaszówka tachometru opada. a. Z 450 spadała na 400, potem na 300, 200, wozy sunęły niemal ślimaczym tempem w porównaniu do poprzedniego. Janusz dopełdził Müllera, chcąc przekonać się, co jest przyczyną zwolnienia tempa. Müller tymczasem ostatkiem sił dojechał do boksu i zatrzymał się przed swoim szlabem mechanicznym. Natychmiast podbiegł do niego Donaldson.

— Dlaczego pan staje mr. Müller.

— Nie mam już sił. To diabeł a nie maszyna.

— Musi pan jechać! Musi pan wygrać!

Müller westchnął głęboko.

— Nie mogę już wytrzymać tego piekielnego upału. Wóz musi mieć jakiś defekt w ohłodnicy.

Donaldson ryczał z wściekłości.

— Pan musi jechać dalej. Sytuacja jest tego rodzaju, że zwycięstwo jest krok od pana. Nie może pan odstąpić od wyścigu.

— Nie chcę ryzykować życia — bronił się Müller — co mnie obchodzi sukces waszej firmy. Mnie droższym jest życie.

— Jak pan może gadać t!dnie głupstwa. Tu chodzi nie tylko o firmę. Tu zaangażowany jest także pański honor.

— Dobrze. Jadę dalej, ale proszę nie mieć do mnie pretensji, jak wpadnie na drzewo. Nie mam naprawdę sił!

w swym obozie wroga. Tu właśnie widać tę linię przewodnią faszystowskiej polityki względem Islamu: w bezwzględnej walce przeciwko wodzom duchowym i politycznym szczeptów, stara się Italia zająć ich miejsce, ogłaszając się opiekunką bezwolnej i posługawonej kierownictwa masy. Nie posługuje się taktyką Francuzów w duchu Lyauteya, polegająca na ustanawianiu i umacnianiu lokalnych naczelników szczeptów, ani taktyką Anglików wzajemnego podjudzania przeciw sobie tych naczelników — divide et impera — ale ma swoją własną, specjalną taktykę, której mistrzem jest Graziani. Podczas swych kampanii w Cyrenaice kazał zawsze na swoim namiocie wieszak plakat w arabskim języku: „Przy naszych rządach kraj nie istnieje”. Jako wicegubernator tego kraju od r. 1930 umiał krajowcom wpoić ten system nawet w zakresie wojskowym.

Cyrenaika — bastion wojskowy

W tym czasie w r. 1936 mógł marszałek Balbościągnąć nad egipską granicę 100.000 ludzi, ażeby poprzeć żądania Italii. Jeszcze w 1933 r. liczyły wojska w Cyrenaice zaledwie 10.000 wraz z oficerami. Do obrazy tych liczb dochodzi jeszcze ogromna wojskowa rozbudowa Libii tego „siódła, na którym faszystowskie imperium ma się uczyć leżać”. Dziś stoi do dyspozycji Italii w tym kraju ogromna siła. We wszystkich miastach Cyrenaiki od Agedabii, Bengali i Barce aż do Apollonii, Dery i Tobruku obok znacznych portów wojennych i baz dla łodzi podwodnych rozciągają się lotniska pierwszej klasy z podziemnymi składami paliwa. Trzy znakomite nowoobudowane drogi prowadzą aż do egipskiej granicy i trzykrotnie kończą się pustką. W ten sposób rozbudowana Cyrenaika jest graniczną placówką w wojnie przeciw Anglii, na której afrykańskie posiadłości od Kairu aż do Przylądka Dobrej Nadziei rzuca swój groźny cień.

HUMOR

Martwy sezon

Spotyka się dwóch lekarzy.
— Co tam nowego u pana kolegę — pytuje jeden z nich.
— Zle.
— No?
— Martwy sezon. Nikt nie choruje.

Dobry wzrok

Panna Ola spaceruje późnym wieczorem ze swym znajomym, młodym astronomem.
— Jak ślicznie świeci Mars! — powiada do swego towarzysza.
— To nie Mars, proszę pani, a Venus — poprawia astronom.
— Nadzwyczajne! — dziwi się panna Ola.
— Jak pan to mógł poznać z takiej wielkiej odległości!

mał się nieco w tyle i starał się nie minąć Müllera. Brak było już tylko dwóch rund do końca. W momencie, kiedy Janusz pewnym już był zwycięstwa nie tyle własnego, ile firmy — jakiś cień przemknął koło nich. Była to błękitna „Alfa Romeo”. Włoch wyminał Janusza, dogonił Müllera i teraz jednak ma przedzie całej trójki. Janusz wpadł w wściekłość. Nacisnął pedał aż do deski, wóz leciał jak na skrzydłach. Korski zapomniał już o tachometrze, nie myślał o ewentualności niebezpieczeństwa — pragnął tylko dogonić za wszelką cenę błękitnego przewoźnika. Jak piorun przeleciał koło Müllera i powoli zaczął dochodzić do Włocha. Jakiś instynkt kazał mu rzucić okiem na zegar paliwa. Welkaszówka szybko opadała ku dołowi. Za szybko, jak na normalne zużycie benzyny.

— Ktoś jednak musiał popusz wóz — przemknęło mu przez głowę.

Zaczął się więc wyciszyć już nie tyle z przeciwnikiem, ile z zapasem benzyny. Czy otwór, który wybił zbroczywa w zbiorniku jest na tyle mały, aby resztki benzyny nie wyciekła przed metą? — Oto pytanie, które gnębiło Janusza. — Po cozas gdy przedtem zdawało mu się że wóz jedzie za szybko — teraz odnosił wrażenie, że jedzie krok za krokiem.

Alę ambicje wzięła górę. „Alfa Romeo” była już, tuż. Gdzieś na brzegu toru Janusz zobaczył wielką czerwono-płachtę. To był umówiony sygnał, że zbliża się ostatecki odcinek wyścigu. Zdeperwowany jeszcze raz sprawdził zegar zbiornika. Welkaszówka szybko zbliżała się ku dolnej granicy. Już z oddali widział było tłumy widzów, zgromadzone u mety. Janusz walczył z Włochem na równi. Obydwa wozy szły obok siebie, ale widać było, że potężny „Manhattan” musi wygrać, jeśli coś nie zażdzie.

C. d. n.